

Plac. "ESTEZET"
L.dz. 492/44
New York, 11.V.44.

Kart. 24/8944
X

492

Ameryk. Labor Party -
oprowadzenie przez komunistów.
Zr. M².

Szef Oddziału Inf. Wyw. Szt. N.W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

W załączeniu przedstawiam opracowanie na temat:
"Opanowanie amerykańskiej Labor Party przez komunistów".

Kierownik Placówki

M. Maracz
MARACZ

Zał. 1.

Opanowanie amerykańskiej Labor party przez komunistów.

Zwycięstwa czerwonej armii w walce z Niemcami dały Rosji Sowieckiej wielki prestige w Ameryce co stworzyło nad wyraz sprzyjające warunki dla akcji komunistów w tym kraju.

Już od ~~wiekowego~~ czasu w prasie ukazywały się głosy zwracające uwagę społeczeństwa na podziemną robotę komunistów zmierzającą do opanowania kluczowych stanowisk w organizacjach robotniczych. W Ameryce świat pracy częściowo należy do dwóch wielkich apolitycznych organizacji obejmujących większą liczbę związków robotniczych: "American Federation of Labor" /A.F.L./ /1/ & "Committee for Industrial Organization" /C.I.O./ /2/. Strategia komunistów polega na zdobywaniu kontroli nad związkami robotniczymi afiliowanymi z C.I.O., które mają charakter bardziej radykalny i które wykazują większą inicjatywę polityczną. Ostatnio taktyka komunistów zmierza również do infiltracji w komórki partji politycznych.

Znamienne było wystąpienie John L. Lewis'a /3/ w tej sprawie, W wywiadzie udzielonym prasie dnia 28-go lutego b.r. w Nowym Yorku Lewis, prezes potężnego związku górników, oświadczył, że gdyby miał możliwość działania "ani jeden komunista nie mógłby należeć do robotniczych związków w Ameryce". Równocześnie stwierdził, że Philip MURRAY /prezes C.I.O./ /4/ i SIDNEY HILMAN /przewodniczący Komitetu akcji politycznej C.I.O. /5/ są niewolnikami komunistów. LEWIS, ten wpływowy leader górników zastrzegł się jednak, że napaść jego na komunistów amerykańskich nie odnosi się do Rosji Sowieckiej: "Wtedy kiedy bohaterska Rosja walczy z naszym wrogiem w Europie, komuniści w naszym ruchu robotniczym czepiają się za poły czerwonej armii, sta-

UWAGA: Liczby w nawiasie odnoszą się do kartoteki załączonej przy końcu niniejszego sprawozdania.

rają się zbudować ideologiczny pomost pomiędzy naszą lojalnością w odnoszeniu do Rosji a swoimi ukrytymi planami, Czy istnieje dobry obywatel w Stanach Zjednoczonych któryby nie był za rosyjskim zwycięstwem nad Niemcami? Obecnie komuniści w związkach zawodowych posługują się oszukańczą tezą, że Ameryka nie może walczyć po tej samej stronie co Rosja i równocześnie walczyć przeciwko swoim komunistom i ich sympatykom".

Następnie Lewis dodał, że działalność tych komunistów nie przyczynia się do polepszenia stosunków między Stanami a Rosją. "Rezultatem tego stanu rzeczy jest, że miliony Amerykanów mają pomieszone pojęcia dotyczące sprawy lojalności do Rosji, naszego alianta i obawy przed niebezpieczeństwem komunizmu w Ameryce. To nie pomaga ani Rosji, ani nam wygrać wojnę". Kończąc swój wywiad, w którym ostro napiętnował zachowanie się komunistów i ich sprzymierzeńców, Lewis dodał: " W wielkim związku górników na czele którego stoję, nie widzę ani jednego komunisty, gdybym się dowiedział o istnieniu choćby jednego, zaraz jutro bym się do niego zabrał."

Przestrogi LEWIS'a nie były bezpodstawne, wyniki prawyborów Amerykańskiej Labor Party /A.L.P./, które odbyły się w Stanie New York, 28-go marca r.h. nie tylko potwierdziły obawy LEWIS'a dotyczące infiltracji wpływów komunistycznych w organizacje robotnicze, ale przeszły najśmielsze oczekiwania zainteresowanych kół komunistycznych. Amerykańska Labor Party powstała w 1936 roku jako niezależne liberalne stronnictwo polityczne. Uniony należące do C.I.O. w stanie Nowy York ją zorganizowały. Faktycznie był to twór polityczny Roosevelta, który w czasie prezydenckiej kampanii wyborczej 1936 r., powierzył jednemu ze swoich oddanych i wpływowych ludzi, James A. FARLEY'owi /6/ zorganizowanie nowej partii politycznej, która na terenie

stanu New York miała współdziałać w wyborach z demokratyczną maszyną polityczną. Dla wyjaśnienia specjalnych wysiłków partii demokratycznej przedsięwziętych w stanie Nowy York celem zdobycia jaknajwiększej ilości głosów dla reelekcji prezydenta Roosevelta, należy stwierdzić że:

wyniki głosowania w mieście Nowy York często wpływały na rezultaty wyborów w stanie Nowy York, które z kolei niekiedy decydowały o losie ogólnych wyborów prezydenckich w Ameryce. Tworząc partję robotniczą w stanie Nowy York, Roosevelt był zdania, że większość pracowników umysłowych, członków związków robotniczych i zdecydowanych liberałów chętnie będzie głosować na jego New-Deal'owski program pod własnym sztandarem partyjnym aniżeli tradycyjną gwiazdą /godzko partji demokratycznej/ demokratów.

Koncepcja Roosevelta okazała się słuszną i przyniosła spodziewane wyniki. W prezydenckich wyborach 1936 r. blok 280,000 wyborców, który głosował na niego z listy amerykańskiej partji robotniczej, stał się już w następnym roku dominującą siłą polityczną w stanie Nowy York. W następnych różnych wyborach A.L.P. zdobywała około 400,000 głosów dla kandydatów partji demokratycznej.

Jednym słowem A.L.P. stała się języczkiem uwagi, który mógł w wyborach przeważać szalę na korzyść demokratów lub republikanów.

Wiele członków A.L.P. są robotnikami, którzy należą do różnych związków zawodowych i syndykatów robotniczych. Dotąd dwa większe z związki robotnicze posiadały decydujący wpływ na kierownictwo tej partji. Międzynarodowy związek robotników konfekcji damskiej afiliowany przy amerykańskiej federacji pracy /A.F.L./ z Davidem DUBINSKY'm /7/ i amerykański amalgamat robotników krawieckich afiliowany przy związku robotników przemysłowych /C.I.O./ z Sidney

HILLMAN'em na czele. Kierownictwo partyjne A.L.P. pozostawało w rękach prawicowych leaderów, ale od dłuższego czasu toczyła się w łonie partji zacięta walka między leaderami prawego i lewego skrzydła. Rozłam ten się zaostrzył, kiedy komuniści, po rozwiązaniu swej partji postanowili "współpracować" z A.L.P. i kiedy leader lewego skrzydła Sidney HILLMAN skwapliwie z tej pomocy skorzystał, w pełni oceniając potencjalną siłę tego nowego sprzymierzenia. Natomiast leaderzy prawicowego skrzydła A.L.P. z D. DUBINSKY'm na czele z całą stanowczością odrzucili współpracę z komunistami, słusznie się obawiając ich wpływów zmierzających do stopniowego opanowania aparatu organizacyjnego A.L.P.. Zrozumieli bowiem, że komuniści posługując się znanymi metodami dyktatorskimi i podstępными wybiegami mogą z łatwością osiągnąć kontrolę polityczną nad partją.

Dla zrozumienia nowej taktyki komunistów należy zaznaczyć, że choć jeszcze na jesieni ubiegłego roku prowadzili oni usilną agitację wśród rzesz robotniczych za wstępowaniem do ich partji, to jednak na początku stycznia b.r. amerykańska partja komunistyczna pod przewodnictwem Earl'a BROWDER'a /8/ się rozwinęła. Nie ulega wątpliwości że BROWDER powziął tę decyzję pod naciskiem Moskwy.

Akcja werbunkowa partji komunistycznej widać się nie udała, gdyż nie zdołała uzyskać wystarczającej ilości zarejestrowanych członków w stanie Nowy York, aby mieć prawo wystawić swoją listę w listopadowych wyborach prezydenckich. Według przepisów, minimalna wymagalna ilość zarejestrowanych członków partji politycznej musi osiągnąć liczbę 10,000.

Niechęć robotników wstępowania do partji komunistycznej musiała być głównym powodem nieudanej akcji BROWDER'a i jego pomocników.

Podobny objaw w życiu politycznym Ameryki miał miejsce w zwią-

zku z ruchem socjalistycznym. Partja socjalistyczna w Stanach nigdy nie miała powodzenia wśród sfer robotniczych, może dlatego, że nie były one świadome swej przynależności do klasy pracującej, ale głównie dlatego, że masy robotnicze dotychczas naogół uznają kapitalistyczny system jako najlepszy. Poza to niepowodzenie ruchu socjalistycznego miało źródło w fakcie, że socjalistyczne idee zostały importowane do Ameryki przez europejskich imigrantów. Jeszcze dzisiaj większość robotników uważa socjalizm jako coś obcego, nie-amerykańskiego, skierowanego przeciwko ich najbliższym interesom. Podobne pobudki, ale spotęgowane, wpływały **dotąd** na oporność robotników i ich niechęć do rejestrowania się do partji komunistycznej.

Rozwiązując partję komunistyczną, jej przywódcy postanowili opasać A.L.P. dla swoich celów politycznych. Równocześnie zamierzają stworzyć nową organizację, któraby na zewnątrz nie występowała jako regularna partja polityczna, ale miała charakter stowarzyszenia. Ta organizacja ma przyjąć nazwę: "Amerykańskie komunistyczne polityczne stowarzyszenie" /American Communistic Political Association/.

Obecna taktyka komunistów w Ameryce znajduje swoją analogję w przedwojennej akcji organizowania Front Populaire we Francji.

Na wzór Moskwy, amerykańscy komuniści zmienili swój kierunek. Zrzekają się walki klasowej, stają się pozornie zwolennikami zasad kapitalistycznych, a mianowicie wolnych przedsiębiorstw, monopolii, karteli.

W pierwszych dniach kwietnia 1944 r. tworzące się ugrupowanie komunistyczne liczyło już 4,400 członków, zwerbowanych od chwili rozpoczęcia rekrutacji, t.j. od stycznia b.r.. Israel AMTER, szef komunistów na miasto Nowy York oświadczył prasie 3-go kwietnia b.r., że zamierzona akcja przyciągnięcia 10,000 nowych członków dla two-

rzącego się stowarzyszenia komunistycznego zostanie z całą pewnością doprowadzona do skutku na dzień 20-go maja b.r. Na ten dzień, bowiem komuniści projektują zwołanie swego kongresu z udziałem delegatów stanu Nowy York, na którym formalnie zostaną zatwierdzone nowe wytyczne i nazwa ich organizacji.

Równoległa akcja komunistów ma polegać na stopniowej infiltracji ich wpływów do lokalnych komórek partji demokratycznej i republikańskiej.

W związku z prawyborami amerykańskiej partji pracy /A.L.P./, które odbyły się 28-go maja b.r., należy podkreślić, że na 180,000 zarejestrowanych członków w Nowym Yorku i około 17,000 na prowincji stanu Nowy York, komuniści posiadają około 25,000 swych ludzi w ALP. W prawyborach prawicowe skrzydło A.L.P., które rządziło aparatem partyjnym, poniosło ciężką klęskę. Lewica z pomocą komunistów zdobyła w Nowym Yorku przeszło 50,000 głosów a prawicowa grupa około 36,000.

Udział członków A.L.P. w głosowaniu był, jak na tutejsze stosunki bardzo duży. Powszechnym zjawiskiem w życiu politycznym Ameryki jest fakt, że naogół stosunkowo niski procent wyborców bierze udział w prawyborach. Tym razem około 87,000 członków głosowało, czyli 50%, co jest uważane tutaj za rekord. Dotąd nigdy w historii prawyborach ani partja republikańska ani demokratyczna nie osiągnęły tak wysokiego procentu głosujących.

Tak się zakończyły pierwsze zapasy polityczne związane z prezydencką kampanią wyborczą w Nowym Yorku. Przedmiot walki nie miał nic wspólnego z prezydencką kampanią wyborczą, gdyż obie ~~strony~~ zwalczające się grupy A.L.P. wypowiedziały się za poparciem kandydatury Roosevelta w elekcji listopadowej. Walka rozegrała się o przewodnictwo A.L.P. a mianowicie o to, czy komuniści i ich sprzymierzeńcy

opanuują aparat partyjny czy nie.

W tym sporze pojawił się nowy czynnik, a mianowicie interwencja Komitetu politycznej akcji C.I.O., na czele którego stoi Sidney HILLMAN. Jego decyzja przyjęcia współpracy komunistów doprowadziła liderów prawicowego skrzydła A.L.P. do furji, gdyż dobrze sobie zdawali sprawę że interwencja w prawyborach komitetu politycznej akcji C.I.O. musi w rezultacie przynieść zwycięstwo lewemu skrzydłowi.

Przyczyny klęski prawicy partji pracy były następujące:

Najpoważniejszą przyczyną był fakt, że obecny program komunistów i lewego skrzydła stał się zbiegiem okoliczności tym samym co większość Amerykanów. Komuniści popierają teherańską umowę, zmierną do wydatniejszego wysiłku w prowadzeniu wojny przeciwko Hitlerowi.

Pozatem wspólną drugą wytyczną stanowi zawieszenie broni w ruchu robotniczym. Te wytyczne znajdują poparcie wśród większości społeczeństwa. Komunistyczne czynniki umiejętnie i perfidnie wykorzystają te nastroje dla własnych celów politycznych. Dzięki podstępnej propagandzie zdołali uzyskać wiele głosów w prawyborach. Mimo faktu, że aparat partyjny A.L.P. był w ręku prawicowych liderów /liberalnych/, komuniści dzięki różnym machinacjom zdołali go opanować. Podobne zwycięstwo komunistów nie byłoby możliwym w 1941 r., kiedy byli zagorzałymi izolacjonistami /przez ofensywę Hitlera na Rosję/ i kiedy przeżywali Prezydenta Roosevelt'a "war monger". Obecnie podstępnie posługując się hasłami liberałów - komuniści dopięli swego celu, opanowali amerykańską partję /A.L.P./ pracy. Na skutek swej porażki pobici liderzy prawego skrzydła A.L.P. gremialnie wystąpili z partji. Na drugi dzień po nieszczęśliwych dla nich prawyborach, dnia 29-go marca, na zebraniu 200 delegatów uchwaliko wystąpić z A.L.P., oświadczając w rezolucji, że ich partia została opanowana przez wpływy komu-

nistyczne. Również odrzucili kategorycznie propozycje ugodowe HILLMAN'a, w których pośredniczył Mayor miasta Nowy York LA GUARDIA /9/.

Zebrani wykonili Komitet, który ma za zadanie przygotować plan dalszej akcji politycznej, licząc się z ewentualnością zorganizowania nowej partji pracy. "Będzie to nowym obowiązkiem" - głosi ich rezolucja - znobilizować setki tysięcy wyborców, którzy w przeszłości głosowali na A.L.P., ale którzy odrzucają szkodliwą kolaborację z komunistami, by poparli w wyborach reelekcję Prezydenta Roosevelt'a.

Prawicowi leaderzy ostro skłbytykowali stanowisko jakie zajął mayor LA GUARDIA, członka A.L.P.. Od pewnego czasu w walce toczącej się między lewym a prawym skrzydłem A.L.P. LA GUARDIA prowadził akcję ugodową, choć raczej trzymał stronę lewicy, chodziło mu o ratowanie egzystencji A.L.P.. Jednak sam się powstrzymał od udziału w prawyborach. David DUBINSKY, czołowy leader grupy prawicowej, oświadczył, że dzięki stanowisku LA GUARDIA jego grupa straciła w prawyborach około 5000 głosów.

Rezolucja prawicowego odłamu stwierdziła, że infiltracja komunistów w szeregi A.L.P. w ostatnich latach stanowi główną przyczynę jego klęski, i że A.L.P. przestała istnieć jako niezależna partia pracy. Że partia została rozbita, ale komuniści którzy nie zdołali stworzyć własnej partii politycznej z powodu niemożności zwerbowania przepisanej ilości członków, obecnie posiadają aparat polityczny A.L.P. dla prowadzenia swojej działalności. Że nowy zarząd komunistyczny A.L.P. bez wątpliwości będzie się starał wybrać nie-komunistę na czoło komitetu wykonawczego, w celu zachowania niewinnej fasady A.L.P. dla opinii publicznej.

Na tym zebraniu D. DUBINSKY wyraził nadzieję, że nowa niezależna

partia robotnicza będzie zorganizowana dla poparcia reelekcji Prezydenta Roosevelt'a, że ona z łatwością zbierze około 300,000 głosów. Natomiast gdyby te zamierzenia się nie udały on i jego ludzie będą głosowali na Roosevelt'a na listę partii demokratycznej. Dawid DUBINSKY, w charakterze prezesa międzynarodowego związku robotników konfekcji damskiej, oświadczył 30-go marca b.r. że doradził 162,000 członkom związku w Nowym Yorku, by poszli jego śladami i nie popierali więcej A.L.P.. Dodał, że ten związek w okresie od 1936-1943r. przekazał A.L.P. w formie subsydium przeszło pół miliona dolarów, ale że więcej funduszków od jego związku A.L.P. nie otrzyma.

Ze swojej strony, Sidney HILLMAN, zwycięzca koalicji lewicy i komunistów oświadczył, że zamierza zwerbować do A.L.P. około 200,000 nowych członków na prowincji stanu Nowy York, która dotąd dała A.L.P. tylko około 17,000 członków. Jeżeli ta zapowiedziana przez HILLMAN'a akcja się uda, to tyle głosów będzie straconych dla partii republikańskiej.

Pozatem HILLMAN oświadczył, że Komitet akcji politycznej C.I.O. /organizacja wszech-amerykańska/ współpracując z A.L.P. będzie prowadził agitację za wyborem Prezydenta Roosevelt'a w listopadzie. Dla oczyszczenia siebie, HILLMAN powiedział, że zawsze był przeciwnikiem ideologii komunistycznej, że nigdy nie należał nawet do partii socjalistycznej i że zawsze był zdania że wszelkie "izm'y" przynoszą tylko rozdzwięk w szeregach ruchu robotniczego.

Hyman BLUMBERG, szef akcji wyborczej lewicowego odłamu A.L.P. ogłosił, że rozpoczyna kampanię w celu zwerbowania 500,000 członków dla A.L.P., która przed rozłamem /przed prawyborami 28-go marca b.r./ liczyła 197,000 członków.

Israel AMTER, leader komunistów Nowego Yorku, w organie komu-

nistycznym "DAILY WORKER" z 30-go marca, oświadczył, że nowe władze A.L.P. "oswobodzone nareszcie z demoralizującego czynnika sekciarskiego i stronniczego /bo prawica która rządziła aparatem partyjnym za żadną cenę nie chciała współpracować z komunistami/ teraz obejmą szersze warstwy świata pracy i liberałów i uczynią z A.L.P. poważną siłę polityczną w stanie Nowy York.

Naogół prasa tutejsza łącznie z New York Post/ / w swoich komentarzach dotyczących konsekwencji prawyborów A.L.P. wyraziła żal, że A.L.P. przestała być niezależną partią pracy i że stała się domeną komunistów.

"The New York Times" z 8-go kwietnia, w artykule redakcyjnym demaskuje ambitne zamiary komunistów: "Obecnie A.L.P., która opiera swoją siłę na funduszach związków robotniczych i na dyscyplinie komunistów aspiruje do dyktowania wyboru kandydatów i kierunku politycznego dla miasta Nowy York, dla stanu N.Y. i dla całego narodu". Dziennik wyjaśnia, że ogólna liczba głosów oddanych w prawyborach A.L.P. przedstawia mniej więcej połowę potencjalnych głosów zarejestrowanych członków tej partii. Gdyby wszyscy jej członkowie głosowali to stanowiliby tylko 7% ogólnej sumy głosujących w stanie Nowy York. Jednak ta mniejszość jest zdolna wpłynąć proporcjonalnie więcej dzięki istniejącemu systemowi wyborczemu, który pozwala kandydować tej samej osobie równocześnie na kilku listach partyjnych, co pozwala kandydatom uzurpować sobie strategiczną sytuację między wielkimi partiami, t.j. demokratyczną i republikańską. Dzięki okolicznościom A.L.P., staje się, jak wyżej zaznaczono, języczkiem uwag mogącym niezależnie od wypadków przechylić szalę na jedną lub drugą stronę.

Trudno jest narazie przewidzieć co się stanie z siłą polityczną, jaką A.L.P. przedstawiała, czy jej szeregi pozostaną w całości przy

HILLMAN'ie i komunistach, czy też rozłam jaki nastąpił przez secesję prawicowych leaderów pociągnie za sobą wystąpienia z A.L.P. pewnej ilości jej członków.

Czynniki sympatyzujące ze stanowiskiem zajęтым przez prawicowych leaderów przepowiadają, że mniej więcej połowa członków A.L.P. pójdzie za ich przykładem.

Wpływ opanowania A.L.P. przez komunistów na elekcje.

Przed rozłamem w A.L.P., HILLMAN, leader lewego skrzydła i DUBINSKY leader prawicowy, byli zdecydowani poprzeć reelekcję Roosevelt'a na czwartą kadencję. Pomimo rozłamu obie grupy dotąd nie zmieniły swego stanowiska w tej sprawie. W sferach republikańskich i prawicy, czyli anty-New Deal'owców partii demokratycznej Prezydent Roosevelt jest często krytykowany za niedostateczne zwalczanie wpływów politycznych komunistów w Ameryce. To też ewentualnie ukazanie się jego nazwiska na liście wyborczej skomunizowanej A.L.P. może Roosevelt'owi w wyborach zaszkodzić. Jak dotąd komuniści, prowadzeni przez Earl BROWDER'a, wykazują żywą działalność zmierzającą do mobilizacji głosów robotniczych, posługując się aparatem organizacyjnym Komitetu politycznej akcji C.I.O., w celu przeprowadzenia reelekcji Prezydenta Roosevelt'a.

W toczącej się kampanii wyborczej wrogowie polityczni Roosevelt'a nieomieszkają wyzyskać dla swoich celów agitacyjnych, fakt istnienia jego nazwiska na liście partii pracy, uchodzącej za domenę komunistów. Będą czynione starania dla zniechęcenia wyborców, by nie głosowali na kandydata cieszącego się poparciem komunistów.

Z drugiej strony osłabienie partii pracy na skutek rozłamu musi również wpłynąć na zmniejszenie siły politycznej mającej poprzeć reelekcję.

Konsekwencje rozkamu A.L.P. na reelekcję będą mogły być ocenione dokładniej kiedy będzie wiadomo, jak się zachowują szeregi partii pracy wobec wystąpienia z niej prawicowej grupy leaderów.

Reasumując należy stwierdzić, że opanowanie A.L.P. przez wpływy komunistyczne w swych konsekwencjach może zaszkodzić Roosevelt'owi w czasie wyborów listopadowych.

Ponieważ już dzisiaj można wywnioskować, że listopadowe wybory prezydenckie nie odbędą się na platformie takiej czy innej polityki zagranicznej Ameryki lecz będą miały charakter walki o supremację prądów radykalnych lub zachowawczych, wszelkie rozdźwięki natury politycznej w szeregach zorganizowanego świata pracy muszą się odbić ujemnie na reelekcji Prezydenta Roosevelt'a.

/1/ American Federation of Labor - A.F.L.

Federacja pracy założona w 1886 r., zapoczątkowała w Stanach Zjednoczonych organizowanie świata pracy w celu polepszenia bytu ekonomicznego i obrony praw klasy pracującej.

Główną rolę w utworzeniu Federacji odegrał Samuel GOMPERS, późniejszy inicjator Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów. Samuel GOMPERS był prezesem Federacji od chwili jej założenia aż do 1924 roku. Od tego czasu prezesem jest William GREEN.

Federacja obejmuje związki rzemieślnicze i unie robotników przemysłowych, liczy około 4 milionów członków, ma charakter apolityczny i reprezentuje raczej kierunek umiarkowany. Nastawienie Federacji odnośnie komunizmu było zawsze i jest w dalszym ciągu zdecydowanie negatywne.

Dnia 12-13-go kwietnia b.r. Komitet dla Powojennego Planowania wyłoniony przez Federację, na zebraniu w Nowym Yorku z udziałem około tysiąca delegatów reprezentujących setki unionów i związków wchodzących w skład A.F.L., przedstawił szczegółowy program dotyczący powojennej odbudowy. Znamienna była mowa na tym zebraniu Dawid'a DUBINSKY'ego, który w charakterze członka komitetu wykonawczego A.F.L., potępił zaborcze dążenia Rosji Sowieckiej dotyczące wschodniej części Polski i domagał się realizacji zasad zawartych w Karcie Atlantyckiej. Przemówienie DUBINSKY'ego miało tym większe znaczenie, że na zebraniu oprócz licznych delegatów organizacji robotniczych byli obecni posekretarz z State Department Breckinridge Long, minister Harold BUTLER zastępca lorda Halifax 'a z brytyjskiej ambasady, szereg wybitnych profesorów, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy i prezes Kanadyjskich Trade Unionów i t.d..

/2/ Committee for Industrial Organization - C.I.O.

Od kilku lat / przed 1936 rokiem / w łonie A.F.L. toczyła się walka między unionami robotników przemysłowych i związkami rzemieślników. Chodziło z jednej strony o kontrolę Federacji, której aparat organizacyjny był w ręku związków rzemieślniczych a z drugiej strony unie robotników przemysłowych, zawierające elementy bardziej rewolucyjną nastawione /socjaliści, anarchiści, komuniści/ pragnęły użyć swoje unie dla walki z systemem kapitalistycznym w celu stworzenia nowego porządku ekonomicznego i socjalnego w Ameryce.

W 1936 r., na skutek tych walk, część unionów robotników przemysłowych została wykluczona z Federacji i stworzyła nową organizację robotniczą - Committee for Industrial Organization - Nowa organizacja postanowiła również zachować charakter apolityczny, ale wykazywała większą od A.F.L. tendencję wzięcia udziału w życiu politycznym Kraju. To doprowadziło w 1936 r. do zorganizowania w stanie Nowy York amerykańskiej partii pracy /A.L.P./ Prezesem C.I.O. od 1940 jest Philip MURRAY. C.I.O. liczy około 3 1/2 miliona członków. C.I.O. posiada bardziej radykalny charakter od A.F.L. Gorliwie popiera New Deal'owski program Prezydenta Roosevelta i czyni obecnie poważne wysiłki dla mobilizacji głosów swych członków celem zapewnienia reelekcji Prezydenta Roosevelt'a na czwartą kadencję.

/3/ John Llewellyn LEWIS.

Czołowy leader robotniczy, liczy 64 lata, urodzony w Ameryce.

Był członkiem doradczym delegacji amerykańskiej na Konferencji rozbrojeniowej w Genewie /1921-1922/. Od roku 1909 r. zajmował różne stanowiska w wielkim związku górników /United Mine Workers of America/. W latach 1917-1920 był wiceprezesem tego związku, a od 1920 r. prezesem.

Związek górników był afiliowany przy A.F.L., w 1936 r. w czasie scysji Lewis wraz ze swym związkiem wystąpił z A.F.L. i wszedł do tworzącego się C.I.O., którego był prezesem do 1940 r., w czasie wyborów prezydenckich agitował za kandydaturą Willkie'go. Na skutek reelekcji Roosevelt'a zrezygnował z prezesury C.I.O. Ostatnio wobec wzrastających wpływów radykalnych i komunistycznych w C.I.O. LEWIS czyni starania by wielki związek górników z powrotem powrócił do A.F.L.. Stanowisko jego opozycyjne wobec Prezydenta Roosevelt'a zostało zaostrene kiedy w ciągu obecnej wojny trzykrotnie spowodował strejk górników w celu wywalczenia wyższych płac. Za każdym razem strejk został złamany przez Prezydenta Roosevelt'a, który w tym celu użył swych specjalnych wojennych uprawnień, dzięki którym miał prawo upaństwowić strejkujące kopalnie.

/4/ Philip MURRAY.

Czołowy leader ruchu robotniczego o nastawieniu radykalnym. Urodzony w Szkocji w 1886 r. Przybył do USA w r.1902, obywatelstwo uzyskał w 1911 r.. W 1912 r. został członkiem rady związku górników amerykańskich. Od 1918 r. jest członkiem rady edukacyjnej w Pittsburgu. Przyjaźnił się z J.LEWISem, ale na skutek przejścia w 1940 r. LEWISa do opozycji w stosunku do Prezydenta Roosevelt'a, MURRAY zwalczał LEWIS'a, a tembardziej obecnie kiedy LEWIS, jako prezes związku górników zamierza opuścić C.I.O. i powrócić na łono AFL. Philip MURRAY jest od 1940 r. prezesem C.I.O.. Jest członkiem amerykańskiej akademii. W przeciwieństwie do LEWIS'a nie odrzuca współpracy z komunistami.

/5/ Sidney HILIMAN

Również wpływowy leader robotniczy. Urodzony na Litwie w 1880 r. gdzie ukończył szkołę rabinacką. Do Ameryki przybył w 1900 r. Karierę działacza robotniczego rozpoczął w związku robotników krawieckich. Jest prezesem "Amalgamated Clothing Workers", prezesem rady nadzorczej Amalgamated Bank of New York, dyrektorem "Amalgamated Trust and Savings Bank" w Chicago. W Nowym Yorku organizował strejki, na skutek których robotnicy wywalczyli w 1916 r. 48 godzinny tydzień pracy, a w 1919 r. 44 godzinny tydzień pracy. W 1921 r. jeździł do Rosji. Przyczynił się do rozbudowy mieszkań kooperatywnych dla robotników w Nowym Yorku.

W 1937 został wiceprezesem C.I.O.. W 1940 r. mianowany członkiem "Defense Advisory Committee". Członkiem akademii amerykańskiej. Od 1943 r. jest przewodniczącym i duszą Komitetu akcji politycznej C.I.O. i szefem grupy lewicowej amerykańskiej partii pracy /A.L.P./. Na skutek zwycięstwa jego grupy, popartej przez komunistów, w prawyborach A.L.P. został prezesem tej partii.

Uchodzi za wykonawcę decyzji Earl BROWDER'a, szefa komunistów w Ameryce. W ostatnim okresie kilkakrotnie oświadczył się za poparciem kandydatury Roosevelt'a na czwartą kadencję.

126

/6/ James A. FARLEY

Wybitny działacz partii demokratycznej. Katolik. Od 1933 -1940 był Poczmistrzem Stanów Zjednoczonych. W wyborach prezydenckich 1932 r. w wysokim stopniu przyczynił się do elekcji Roosevelt'a. Był naczelnym dyrektorem "New York Central Railroad". Jest prezesem różnych organizacji przemysłowych, prezesem rady nadzorczej firmy "Coca-Cola". W kwietniu b.r. został wybrany prezesem Komitetu wyborczego partii demokratycznej na stan Nowy York. W ubiegłym roku poróżnił się z Prezydentem Roosevelt'em, ale obecnie wydaje się że będzie popierał jego reelekcję w listopadzie b.r..

/7/ David DUBINSKY

Urodzony w Brześciu Litewskim w r.1892. Ukończył sionistyczną szkołę w Polsce. Jako 16-letni chłopak był zesłany na Syberię. Przybył do Ameryki w 1914 r. naturalizowany w 1916 r.. Wcześniej na wieczorowe doksztalujące kursy w Nowym Yorku. W r.1911 wszedł do międzynarodowego / t.j. na USA i Kanadę/ związku robotników konfekcji damskiej. Od 1922 do 1929 r. był wice prezesem tego związku, następnie sekretarzem generalnym i skarbnikiem, od 1932 prezesem.

Od 1934-1936 r. wiceprezesem rady wykonawczej A.F.L.. W 1935 r. był delegatem A.F.L. na sesję Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Jest jednym z założycieli amerykańskiej partii pracy /A.L.P./, w której był czołowym liderem grupy prawicowej. Zdecydowany wróg komunizmu. Oświadczył się za popieraniem reelekcji Prezydenta Roosevelt'a.

/8/ Earl Russel BROWDER

Liczy 53 lat. Czołowy leader komunistyczny w Ameryce. Opublikował szereg prac, między innymi: "Historia i rola partii komunistycznej w Stanach Zjednoczonych". W wyborach prezydenckich 1936r. był kandydatem partii komunistycznej. Od 1929 r. jest sekretarzem generalnym partii komunistycznej

/9/ Fiorello, H. LA GUARDIA

Urodzony w Nowym Yorku w 1882 r. Ojciec emigrant włoski, matka Żydówka. Ukończył studia prawnicze. Służył w Konsulacie amerykańskim w Budapeszcie i Trieście. Konsularnym agentem w Fiume. Następnie tłumaczem na Ellis Island w urzędzie emigracyjnym. Merem miasta Nowy York jest od 1934 r.. Prezesem amerykańskiego stowarzyszenia merów. W czasie I wojny światowej służył w amerykańskim lotnictwie. Jest członkiem A.L.P.